Nr. 254. w Sobotę dnia 29. Października 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{8}$ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Nicea, 28 Paźdz. — Cesarz Napoleon oddał dziś rano o godzinie $10\frac{1}{2}$ wizytę carowi rosyjskiemu, który go rewizytował w ciągu przedpołudnia

Obaj cesarzowie długo z sobą rozmawiali.

Cesarz Napoleon jutro wyjedzie do Tulonu a w poniedziałek wróci do Paryża.

Paryż, 28 Paźdz. — Prezes ministerstwa pan Bismark dziś rano wyjechał z Paryża.

Madryt, 27 Paźdz. — Noticias donoszą, że w ministerstwie skarbu skarbu zgromadzili się kapitaliści. Minister skarbu zakołatał do ich patryotyzmu, prosząc o pomoc w zaciągnięciu pożyczki 600 mil. realów. Pokryć je mają dobra narodowe. Proponowano wydanie biletów hipotecznych za pośrednictwem banku. Zgromadzenie rozeszło się bez uchwały.

Berlin, 28 Paźdz. — Gdy w Wiedniu głośno i tendencyjnie rozgła-
szają. że Austrya nadal nieda się brać Prusom na hołowlą, ale od Prus
się odwróci, z Francyą się porozumie i połączy z państwami średniemi
niemieckiemi, aby tak w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej, jakoteż w re-
formie konstytucyi związkowej przewieść wolę swoją przeciw Prusom,
tymczasem w Berlinie starają się uspokoić Austryą teraz, aby ją utrzy-
mać w sprzymierzu i ofiarują pewne koncesye w kwestyi handlowej.

Zmiana ministerstwa hr. Rechberga ma według Zeidleroskiej kore-
spondencyi wydobyć Austryą z pod nacisku pruskiego i poprowadzić ją
w objęcia Francyi przez przystanie na konwencyą wrześniową, a potem
wrócić do kwestyi niemieckiej w tym samym duchu, jak było na zjeździe
książąt w Frankfurcie.

— Wczoraj cesarz w Nicei rozmawiał długo z carem rosyjskim. Nie
przywięzujemy wielkiej wartości do zjazdów głów ukoronowanych. Sprzy-
mierza nie są żywotne, skoro obok życzeń monarszych nie zawierają ró-
wnych interesów ludowych, a w tem Napoleon byłby ostatnim, jeżeli za-
ręczania jego mają podstawę czynną. Przynajmniej dotąd przemawiał
za kwestyami w Europie, które się podobają ludom i mają w sobie rdzeń
życia, lubo czynami słów swych nie stwierdzał. Tego nam nikt z głowy
nie wybije, że słowa bez uczynku tak są błahe jak wiara bez dobrych u-
czynków. Zastósowana ta zasada do Napoleona czeka wciąż na swoje
rozwiązanie. Napoleon III doszedł nareszcie do położenia, w jakiem się
Napoleon I znalazł przed r. 1812, gdzie szukał przyjaźni z Aleksandrem I,
tak jak teraz Napoleon III z Aleksandrem II.

Berlin 26 Paźdz. — Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom.

Dalszy ciąg posiedzenia wczorajszego.

Obżałowany Teodor Jackowski, ma lat 33, jest synem radzcy
ziemstwa Jackowskiego, właściciela dórbr Jabłkowa i Lipinek w powie-
cie starogrodzkim. Do r. 1858 dzierzawił od ojca wieś Jabłkowo, pó-
źniej od swego stryja wieś Łipinóżki w powiecie lipnowskim w Króle-
stwie Polskiem. Oskarzenie opiewa, że obżałowany wedle własnych ze-
znań przed sędzią śledczym, był urzędnikiem i pełnomocnikiem warsza-
wskiego rządu narodowego i od Grudnia 1862 r. aż do do Grudnia 1863,
tj. aż do chwili swego aresztowania pełnił obowiązki na rozmaitych po-
lach rewolucyjnych czynności i zabiegów.

Już w piśmie warszawskiego komitetu centralnego, wydziału spraw
zagranicznych, do komisyi paryskiej, datowanem z 11 Grudnia 1862 r.
wymieniona jest obok Katowic w Szląsku wleś Łapinóżki w powiecie li-
pnowskim, jako najlepsze miejsce przez które transporta broni można
przeprawiać do Królestwa Polskiego. Obżałowany przyznał, że otrzy-
mał polecenie od warszawskiego komitetu centralnego przeprawiać do-
stawioną mu przez osoby nieznajome broń do Królestwa, i że przeprawy
te wykonywał przez długi przeciąg czasu. — W innem pismie jakoby
przez Królikowskiego pisanem do Guttrego w Styczniu lub Lutym r. z.,
w którem wymienione są sumy wypłacone rewolucyjnym ajentom, jest
wzmianka, że Jackowski otrzymal 4000 rs. Obżałowany nie przeczy,
że to jest możliwem.

Jackowski opuścił w Grudniu 1862 r. Łapinóżki udając się do Warszawy, gdzie mu komitet centralny zlecił misyą do Londynu i Paryża, aby zawiadomić Bakunina i Herzena w Londynie i emigracyą polską w Paryżu, iż naznaczono stanowczo wybuch powstania na wiosnę 1863 r. w czasie branki. Jackowski przyjął misyą i powrócił z Londynu przez Paryż w Lutym do Warszawy. — Tu wylicza oskarzenie szczegółowo wszelkie czynności obżałowanego.

Obżałowany: Panowie! Odpowiedź moją na zarzuty czynione mi przez oskarzenie, pozwólcie mi poprzedzić kilku wyrazami wstępnemi. W r. 1854 po wstąpieniu na tron rosyjski cara Aleksandra II, sądzono powszechnie w Polsce, że nadeszła wreszcie chwila lepszej przyszłości. Nadzieje te zniszczyły przecież wkrótce pamiętne słowa cara rzucone krajowi »point de réverie!« Nie będę tu zbyt daleko zatapiał się w historyą, lecz rozpocznę od chwili, w której naród swe życzenia przyoblekł w pewne reformy, tj. od r: 1861. Życzenia te dążyły do zjednoczenia Królestwa Polskiego z Litwą i prowincyami Zabranemi, do uregulowania stósunków włościanskich, polepszenia szkół i podniesienia handlu i przemysłu. Naród podzielił się w tej chwili na dwa obozy. Pierwszy wierzył jeszcze w dobre chęci rządu rosyjskiego, drugi postradał już tę wiarę i w ten sposób utworzyły się stronnictwa »białych« i »czerwonych«. Muszę tu przecież o dwóch innych jeszcze wspomnieć stronnictwach, które jakkolwiek były antipolskie, jednakże przez swą czynność i gwałtowność, z jaką występowały, niemałe sprawiały krajowi kłopoty. Mam na myśli stronnictwo kosmopolityczno-rewolucyjne i panslawistyczne. Nie chcę tu nazwać przywódzców owych stronnictw, dodam tylko, że stronnictwo ostatnie było właściwie partyą jedynie rządową. — Przeciw stronnictwu kosmopolityczno-rewolucyjnemu przedsięwzięto wszelkie kroki możliwe przy podobnych stósuukach i przywódzcy ruchu narodowego zmuszeni byli w końcu oświadczyć publicznie w organie swym urzędowym Ruchu, że z tendencyą i kierownikami stronnictwa owego żadnej niechcą mieć wspólności. Tymczasem wszelkie kroki poczynione przez stronnictwo legalne »białych« nie udały się pod każdym względem. Adres do cara został nieprzyjętym, usiłowania uregulowania kwestyi włościańskiej spełzły na niczem, szkółki pozamykano. W samej gubernii warszawskiej zamknięto w jednym roku 150 szkółek. Stronnictwo »białych« zaczęło się przekonywać, że na obranej drodze nie zdoła dojść do celu, i szeregi »czerwonych« znacznie się w skutek tego powiększyły. Ostateczny cios ponieśli »biali«, gdy w Sierpniu r. 1862 zamiast oczekiwanych reform zapowiedziano proskrypcyą. Chcąc zapobiedz brance zniszczono sporządzone ku niej spisy rekrutów; rząd rosyjski postanowił przecież i bez spisów proskrypcyą wykonać. Wiadomość ta szybko po całym rozniosła się kraju pomnażając rozdraźnienie, już i bez tego do wysokiego posunięte stopnia. Komitet centralny postanowił zatem, aby uniknąć zgubnych starć z wojskiem moskiewskiem, usunąć zagrożonych branką z okręgów przez nich zamieszkałych. Czynność tę rozpoczęto w Styczniu 1853 r. Około 3000 młodzieży zdołało ujść z Warszawy, lecz policya zmiarkowawszy to otoczyła miasto gęstym łańcuchem straży, tak że tylko z trudnością największą można było pojedyńcze osoby z Warszawy wysyłać. Wreszcie w nocy z 14 na 15 Stycznia rozpoczęła się pierwsza w Warszawie branka; nie chwytano rekrutów, lecz porywano w ogóle młodych ludzi a gdy tych nie można było odszukać wydzierano z domowych kół starców a nawet kobiety, posyłając ich w zakład do cytadeli. Walka wybuchła najprzód w województwie Płockiem. Komitet centralny widząc rozpoczynający się bój, do którego nie był przygotowanym, zmuszony był powziąć jakieś kroki celem z organizowania walczących. Wtedy to wydano znaną odezwę z 22 Stycznia 1863 r. Komitet centralny powiedział w niej: Żądamy Polski z r. 1772, jak się samo przez się
rozumie w granicach Królestwa Polskiego. Komitet centralny miał związki
jedynie w zaborze rosyjskim: w Poznańskiem i w Galicyi nie miał ża-
dnych stosunków i w ziemiach tych akt nikt nie wiedział, że powsta-
nie miało wybuchnąć. W odezwie wzmiankowanej powiada komitet cen-
tralny wyraźnie, że walka ma się toczyć jedynie przeciw Rosyi, że inne
ziemie polskie żadnym podszeptom nie mają dawać wiary. — Drugą kwe-
styą było wprowadzenie broni. Komitetowi centralnemu nastręczały się trzy drogi ku temu, przez Austryą, przez Prusy, lub od strony morza. Wszystkie trzy drogi postanowiono użyć. Zaraz w pierwszych dniach otrzymał komitet wiadomość, że w Prusach zabrano kilka transportów broni. Wydał zatem surowe rozporządzenia ajentom swym w Paryżu,

w Londynie i w Leodyum (Lüttich), aby przy przeprawie broni zachowywano jak największą ostrożność. Gdybyśmy właśnie z powodu owych transportów broni nie stali tu pod oskarzeniem o zbrodnią stanu, wymieniłbym wam Panowie, niejedno nazwisko Niemców, którzy nasze usiłowania wspierali i bynajmniej nie są podejrzanymi o zbrodnią stanu. Wielorakie klęski doznane nie mogły spowodować komitetu do zaniechania boju, który zaraz rozpoczęty, musial być doprowodzony aż do ostateczności. Walka wzrastala, a z nią i sympatye Europy dla walczących i w ten sposób powstały komitety w Paryżu, Londynie, Rzymie i Poczdamie, w Hamburgu i Kolonii. Jakżeż można się dziwić, że i w Poznaniu utworzył się komitet? Jednakże wyznać tu muszę, że jakkolwiek Polacy nie przestaną być wdzięcznemi za okazane im sympatye, komitety te w samej rzeczy mało lub żadnej nie przyniosły powstaniu pomocy, gdyż nie były dostatecznie zorganizowane. Dla tego postanowił rząd narodowy wysłać ajentów celem zorganizowania przesyłek broni i ochotników. W tem nadeszła smutna wiadomość o aresztowaniu rodaków w Poznańskiem.

Niech mi wolno będzie, Panowie! z tego miejsca objawić wam zapatrywanie się rządu narodowego na krok ten. Rząd narodowy widział w tem środek polityczny krótkiego trwania i małej doniosłości, gdyż ufał poczuciu sprawiedliwości pruskiego sądownictwa, które wnet musiało przyjść do przekonania, że tu jedynie chodziło o okazanie współczucia walczącym braciom, nie zaś o zbrodnią stanu.

Nie będę tu dalej opisywać wam Panowie, urządzenia organizacyi w kraju, lecz przejdę do drugiego działu, do nadziei, jakie rząd narodowy żywił. Jakąż inną nadzieję mógł mieć rząd narodowy, prócz nadziei w Bogu? Żadnej. Przynajmniej na pomoc czynną jakiegokolwiek bądź państwa nigdy nie liczono. Być może, że na pomoc dyplomatyczną. W tej to myśli wysłał mnie rząd narodowy w Październiku r. z. do Drezna: dając mi polecenie, abym na drogach wskazanych mi wybadał, czy JKMość król Jan byłby skłonnym do przyjęcia korony polskiej, i czyby nie zechciał pośredniczyć w pozyskaniu neutralności Prus i Austryi. Panowie! jeśli zatem rząd narodowy zamierzał koronę polską ofiarować sprzymierzeńcowi monarchii pruskiej, to przecież sądzę, że jest oczywistem, iż niemógł mieć naprzeciw Prusom i Austryi zamiarów nieprzy.aznych.

Otóż to Panowie, chciałem wam powiedzieć.

Obżałowany oświadcza następnie, że nigdy się z tem nie taił, że wspiera powstanie. (Dok. nast.)

Francya.

Paryż, 24 Paźdz. — Widzenie się Napoleona III z carem rosyjskim i prezesem ministerstwa pruskiego Bismarkiem budzi pogłoski o sprzymierzu między Francyą, Rosyą i Prusami, które może wielkie zmiany za sobą pociągnąć w Europie. Tymczasem la France ukaja opinią publiczną, twierdząc, że polityka francuska jest na wszystkie strony pokojowa i godząca, pragnie umocnić dynastye, prawowite życzenia ludów i wzywa narody do porozumienia się, aby węzeł rozwiązać, a nie przecinać mieczem. Siecle wcale nie jest zbudowany taką polityką z różannej wody, bo francuska polityka powstała z rewolucyi i nie po to, aby ustalała dynastye. Powodziła się staremu Napoleonowi tradycya pierwsza, a gdy przerzucił się na drugą, jeniusz uleciał od niego, a została mu przy boku Austryaczka. Co się zaś tyczy obecnego stanowiska austryackiego, pisze Siecle: wojna z Danią zakończona, sprzymierze wojskowe między Prusami i Austryą ustało, a na polityczne się nie zanosi. Ze wszystkich punktów zapatrywania się wypada, że Austrya złą odbyła kampanią. Uraziła pomniejsze państwa rzeszy, wzięła udział w wojnie za uciśnioną zasadę narodowości, roszczącą uznanie po prowincyach różnolitych austryackich, które przecie Austrya stara się utrzymać w ryzie dawniejszej, stoi nakoniec wycieńczona, odosobniona wobec konwencyi francusko włoskiej, która Europie przypomina, że dzień ów jest niedalekim, w którym nowe zasady z dziedziny teoryi przejdą w obręb praktyczny.

— La France donosi, że cesarz Napoleon uda się w czwartek do Nicei, a w sobotę wróci do Paryża. Ponieważ dwór uda się do Compiegne w d. 10 Listopada, przeto tam uda się z wizytą car Aleksander.

— Z Tulonu donoszą, że tam w czasie przejazdu cesarza Napoleona dworzec był otoczony władzami nieprzepuszczającemi publiczności do dworca. Mimo to przyszło do drobnej jakiejś demonstracyi, bo ciekawi rozgospodarowali się na szerokich murach otaczających dworzec, chociaż car ubrał swoje dzieci w barwy francuskie. Napoleon posłał swój jacht Aigle do Nicei i oddał go pod rozporządzenie cara na zabawy.

— Wieczorne dzienniki Temps, Gazette de France i Patrie ogłaszają protestacyą Garibaldego przeciw układowi wrześniowemu, która brzmi jak następuje:

Paryż, 25 Paźdz. — Oczy zwrócone są wszystkich na Niceę. Wszyscy się zgadzają, że tam nie o same ceremonie dworskie chodzi, lecz o dynastyczne interesa. Car uprzejmy, sam życzył sobie zjazdu, wiedząc, że drogi obu cesarzów nie bardzo się rozchodzą w zobopólnych interesach. Król Belgów także przybył do Nicei, co podnosi znaczenie zjazdu i nadaje układom charakter ogólny. — Pan Bismark był dziś u Napoleona w St. Cloud i był bardzo zadowolony z przyjęcia. Książe Metternich przybędzie tu jutro lub po jutrze.

— Cesarz jutro wyjedzie do Nicei i zabawi tam do piątku wieczora. Czy te zjazdy rozwiążą węzeł gordyjski, czyli posłużą na paliatywy, któż wiedzieć może, kiedy sami cesarze o tem niewiedzą.

— Anglicy obawiają się, aby Napoleon nie poczynił na rzecz Rosyi ustępstw w paryskim traktacie pokojowym z r. 1856 co do morza Czarnego i czarnomorskiej marynarki rosyjskiej. W ogóle wielki zamęt panuje w dyplomacyi europejskiej, a grunt na którym stoi, jest gręski.

Królewska loterya.

Berlin, 28 Paźdz. — W dalszem ciągnieniu 4 klasy król. loteryi 130. padły: 3wygrane po 5000 tal. na nra 22,879. 36,139. i 53,291.

5 wygr. po 2000 tal. na nra. 20,856. 50,153. 63,013. 68,535 i 82,542.

41 wygr. po 1000 tal. na nra. 352. 2226. 2460. 2496. 7132. 12,560. 13,309. 13,934. 14,428. 16,621. 19,006. 22,583. 23,835. 27,393. 27,596. 27,877. 34,943. 37,599. 40,033. 41,558. 42,302. 42,331. 44,408. 48,991. 51,162. 53,978. 55,827. 55,993. 56,420. 58,840. 59,118. 62,631. 62,753. 63,143. 71,894. 74,963. 75,605. 79,138. 80,699. 83,947 i 84,104.

44 wygr. po 500 tal na nra 2009. 2432. 3207. 3916. 5943. 8490. 9636. 10,524. 14,490. 15,006. 16,704. 20,661. 27,400. 28,184. 28,705. 32,416. 37,757. 38,159. 40,314. 41,427. 46,601. 48,472. 50,406. 53,518. 57,221. 58,031. 62,144. 64,521. 64,762. 66,382. 70,753. 71,438. 73,255. 74,509. 75,402. 76,524. 80,851. 81,901. 82,455. 83,703. 85,010. 88,292. 92,606 i 93,183.

81 wygr. po 200 tal. na nra 494. 2569. 3119. 4795. 5716. 9553. 10,535. 11,832. 15,879. 15,935. 17,612. 19,870. 20,070. 20,418. 22,709. 23,046. 23,476. 24,526. 25,013. 28,884. 28,981. 32,018. 32,573. 32,873. 33,108. 34,187. 34,195. 35,681. 35,686. 35,692. 36,171. 36,235. 39,326. 40,487. 41,607. 43,262. 43,434. 44,017. 44,743. 44,852. 44,940. 45,765. 46,574. 48,053. 48,622. 49,233. 49,509. 50,894. 52,873. 54,116. 55,129. 58,666. 59,028. 59,165. 59,398. 60,707. 61,195. 61,906. 66,739. 68,610. 69,061. 71,908. 71,970. 73,811. 74,396. 74,467. 75,146. 78,942. 79,441. 79,647. 80,099. 80,175. 80,914. 83,764. 85,159. 85,842. 86,435. 87,731. 87,975. 89,753 i 92,618.

Przybyli do Poznania dnia 29 Października.

BAZAR: Karczewska z Czarnotek. hr. Bnińska z Iwna, Bniński z Gleśna, Wilkoński z Pałędzia, Radzīmiński z Zdziechowic, Taczanowski z Szypłowa, hr. Czapski z Bukówca.

POD CZARNYM ORŁEM: Rekowska z Gorazdowa, Brzeski z Jabłkowa, Górski z Januszewic, Dousze, Mahn i Radońscy z Bieganowa, Müller z Ruszkowa, Grafstein i Martive z Wrześni, Suffke z Kościana.

HOTEL DU NORD: Miłkowski z Russocina, Modlibowski z Kromolic, Bremer z Nowego folwarku.

HOTEL PARYSKI: Kompf z Dworzyska, Lichtwald z Bednar, Rossiński z Środy.

OBWIESZCZENIE.

W konkursie nad majątkiem dziedzica **Edwarda Koczorowskiego** w **Piotrkowicach** mianowano p. **Gomanna** Radzcę sprawiedliwości w miejscu stałym Administratorem massy.

Kościan, dnia 24. Października 1864.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Kolbenach.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 29. Października 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) w ociąganiu. Na Paźdz. 30 list. $29\frac{5}{6}$ pien., na Paźdz. Listopad 30 list. $29\frac{5}{6}$ pien., na Listopad Grudzień 30 list. $29\frac{5}{6}$ pien., na Grudzień Styczeń 1865 $30\frac{1}{3}$ list. $30\frac{1}{6}$ pien., na Styczeń Luty $30\frac{3}{4}$ list. $30\frac{7}{12}$ pien., na wiosnę 1865 $31\frac{1}{2}$ pien. i list.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Na Paźdz. $12\frac{1}{8}$ list. $12\frac{1}{12}$ pien., na Listopad $12\frac{1}{8}$ list. $12\frac{1}{12}$ pien., na Grudzień $12\frac{1}{4}$ list. $12\frac{1}{6}$ pien., na Styczeń 1865 $12\frac{1}{3}$ list. $12\frac{1}{4}$ pien., na Luty $12\frac{1}{2}$ list. $12\frac{5}{12}$ pien., na Marzec $12\frac{2}{3}$ list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 28. Października.

Pszenica 46—59 tal.

Żyto na Paźdz. Listopad i Listopad Grudzień $33\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $33\frac{1}{8}$ tal., na wiosnę 35—$\frac{1}{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 27—33 tal.

Groch do gotowania 46—50 tal.

Groch na pastwę 46—50 tal.

Oléj rzepiowy na Paźdz. Listopad i Listopad Grudzień 12—$11\frac{11}{12}$ tal.

Olej lniany $12\frac{3}{4}$ tal.

Okowita na Paźdz., Paźdz. Listopad i Listopad Grudzień 13 tal., na Styczeń Luty $13\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $13\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{1}{12}$ tal., na CzerwiecLipiec $14\frac{5}{12}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 28. Października 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kuran papierami.	Na pr. kuran gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	101
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$105\frac{7}{8}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	101
„ z roku 1853	4	—	$96\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	88
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	102
dito „	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito dito	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{3}{4}$	—
dito dito	4	—	$98\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$94\frac{7}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{7}{8}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$94\frac{1}{2}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	96	—
Louisdory	—	—	$110\frac{5}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$97\frac{7}{8}$